

**O. Paweł Warchoł\***

*Kujawsko-Pomorska Szkoła Wyższa w Bydgoszczy*

ORCID: 0000-0002-8147-94384

## **KOBIETY W POSŁUDZE DUSZPASTERSKIEJ KARDYNAŁA STEFANA WYSZYŃSKIEGO**

Kobiety wpisały się w posługę kapłańską, biskupią i prymasowską kardynała Stefana Wyszyńskiego. Towarzyszyły mu w życiu i wpływały na decyzje, które podejmował w odniesieniu do Kościoła i ojczyzny. Odwdzięczał się im, dbając o ich życie duchowe. Jako Prymas troszczył się o wszystkie niewiasty, doceniając ich rolę i pomagając im rozwiązywać problemy związane z ich życiem rodzinnym, społecznym i narodowym. Spośród wszystkich niewiast Kardynał największą miłością darzył Maryję, Matkę Syna Bożego, której oddał swoje serce, aby je strzegła i pomogła mu wypełnić Boży plan zamyślony przez Ojca w niebie. W Jej macierzyństwie dostrzegając macierzyństwo wszystkich innych kobiet.

### **1. Dwie matki**

W swoich planach Bóg powołał mężczyznę i kobietę, aby realizowali swe powołanie jako małżonkowie i rodzice. By przynieśli dobre owoce niezbędne jest ich obopólne przyzwolenie dotyczące podejmowania planów i decyzji, rozwiązywania trudności i bycia razem w krzyżowych doświadczeniach. W rodzinie kształtuje

---

\* O. Paweł Warchoł – franciszkanin. Od 2000 r. wykładowca teologii dogmatycznej teologii dogmatycznej i teologii duchowości w Wyższym Seminarium Duchownym OO. Franciszkanów w Łodzi-Łagiewnikach. W r. 2007 habilitacja na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Od 2010 do 2017 r. wykładowca mariologii w Instytucie Maryjno-Kolniańskim – UKSW w Paprotni (Klasztor Niepokalanów). Od 2012 r. należy do Międzynarodowej Akademii Bożego Miłosierdzia w Krakowie. Od 2014 r. wykładowca na Papieskim Wydziale Teologicznym św. Jana Chrzyciela oraz na Papieskim Wydziale Teologicznym „Bobolanum”. Od 2016 r. kapelan fundacji Aniołowie Miłosierdzia w Warszawie, mającej za cel pomoc chorym i umierającym w hospicjum w Wilnie. Od 2016 r. profesor nadzwyczajny w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Bydgoszczy. W 2020 r. otrzymanie tytułu profesora zwyczajnego na Uniwersytecie Jana Pawła II w Krakowie. Współpracuje z Centrum Badań im. Edyty Stein w Poznaniu. Należy do Towarzystwa Teologów Dogmatyków i Towarzystwa Mariologicznego oraz Akademii Bożego Miłosierdzia. Jest członkiem Instytutu Franciszkańskiego.

się też życie duchowe, a rodzice są szczególnymi wychowawcami wpływającymi na dzieci i pomagającymi kształtować ich charakter.

Stefan Kardynał Wyszyński także doświadczył miłości i troski swoich rodziców. Z matką Julianną rozstał się szybko, gdyż stracił ją już w wieku 9 lat i został z ojcem. Przy łożu śmierci mógł jednak usłyszeć jej słowa: „Ubieraj się, ale nie tak, inaczej się ubieraj”<sup>1</sup>. Matka pragnęła, aby został kapłanem. Jego miłość do niej była tak wielka, że nawet po śmierci miała wpływ na jego myślenie i działanie. Wyznał: „Gdy podejmuję i prowadzę jakieś wyjątkowo ciężkie prace, to mam wrażenie, że ona mi doradza i podpowiada”<sup>2</sup>. W zapiskach napisał też, że „matka z Zuzeli jakoś przedziwnie pomogła mi do ułożenia należytego stosunku do Matki z Nazaretu”. Po śmierci obrał sobie Maryję za matkę<sup>3</sup>. Daje temu świadectwo, jadąc po święceniach kapłańskich do Częstochowy: „Pojechałem z prymicją na Jasną Górę, aby mieć Matkę... Matkę, która już będzie zawsze, która nie umiera”<sup>4</sup>. Był to jeden z tych momentów w życiu, w którym na zawsze zdecydował się być Jej synem. Było to również podziękowanie, że mógł odprawić chociaż jedną mszę świętą. Marzył o tym w seminarium, gdy borykał się z gruźlicą. Wyszyński nie tylko doczekał święceń kapłańskich, ale udzielono mu ich w kaplicy Matki Bożej w katedrze wrocławskiej. Wyznał: „Skoro wyświęcono mnie na oczach Matki, która patrzyła na mękę swojego Syna na Kalwarii, to już Ona zatroszczy się, aby reszta zgodna była z planem Bożym”<sup>5</sup>. Następnie pojechał do Lichenia, a pobyt w tym miejscu spowodował ustąpienie objawów choroby. Mówił, że Maryja go uzdrowiła<sup>6</sup>. Andrzej Micewski podsumowuje, że „w Matce Najświętszej widział on przez całe życie także swoją własną Matkę, która nie umrze i nigdy nie opuści”<sup>7</sup>.

Miłość do Maryi będzie okazywać całe życie, a jako pasterz będzie dzielić się nią z wiernymi. Posługę Prymasa ofiaruje Maryi, aby obronić Kościół i ojczyznę przed utartą wiary i demoralizacją. Jeszcze przed aresztowaniem w 1953 r. wyzna:

<sup>1</sup> A. Micewski, *Kardynał Wyszyński Prymas i mąż stanu*, Paryż 1982, s. 20.

<sup>2</sup> E. K. Czackowska, *Kardynał Wyszyński. Biografia*, Kraków 2013, s. 33.

<sup>3</sup> *Mój ojciec z upodobaniem jeździł na Jasną Górę, a moja matka do Ostrej Bramy. (...) Oboje odznaczeni się głęboką czcią i miłością do Matki Najświętszej i jeżeli – co na ten temat ich różniło – to wieczny dialog, która Matka Boża jest skuteczniejsza: czy ta, co w Ostrej świeci Bramie, czy ta, co Jasnej broni Częstochowy.* [A. Micewski, *Kardynał...*, dz. cyt., s. 17]. *Te podróże moich rodziców, ich dążenia i rozmowy, wspomnienia łask otrzymanych i uzyskanych pomocy, głęboko utkwily w mojej chłopięcej duszy. Zdaje się, że stworzyły fundament dla ufności i nadziei ku Matce Boga, która mnie nigdy nie opuściła* [S. Wyszyński, *Kazania i przemówienia autoryzowane* Jasna Góra, 12 V 1962, (KPA), Archiwum Instytutu Prymasowskiego Stefana Kardynała Wyszyńskiego, t. 11, s. 100].

<sup>4</sup> Tamże.

<sup>5</sup> S. Wyszyński, *Jasna Góra* 5 VIII 1974, „Niedziela” 2009, nr 31, s. 21.

<sup>6</sup> Por. M. P. Romaniuk, *Życie, twórczość i posługa Stefana Kardynała Wyszyńskiego Prymasa Tysiąclecia*, t.1, Warszawa 1994, s. 72.

<sup>7</sup> A. Micewski, *Kardynał...*, dz. cyt., s. 21.

„Wszystko postawiłem na Maryję – i to Jasnogórką”<sup>8</sup>. Wspomina o tym Maria Okońska wiedząc, że dzięki zaufaniu Matce Najświętszej: „znalazł ratunek dla udręczonego Kościoła w Polsce i dla narodu. Więcej, czułam, że ten moment pochodzi z natchnienia Matki Bożej i wytycza jego prymasowskie drogi aż do końca życia”<sup>9</sup>. Nabożeństwo do Matki Najświętszej stało się programem jego pracy biskupiej i prymasowskiej. Było filarem jego działań i nowych inicjatyw duszpasterskich, które zorganizował w uciemnionej ojczyźnie. Andrzej Micewski pisze, że: *z miłości do Niej czerpał też potem swe męstwo, kiedy przychodziło ryzykować wszystkim, z życiem własnym włącznie. Nabożeństwo do Matki Boskiej stało się w końcu jednym z przewodnich motywów religijności Stefana Wyszyńskiego. Rekompensowało mu nieszcześcia osobiste i przeżywane tragedie narodowe, dawało mu siłę połączoną z niewieścią dobrocią i łagodnością*<sup>10</sup>. Stawał się coraz bardziej kapłanem maryjnym, czerpiąc przykład od św. Ludwika Marii Grigniona de Montforta, a nade wszystko od św. Maksymiliana Kolbe, który był wzorem oddania się Niepokalanej. Potwierdził to z okazji jego beatyfikacji słowami: *Dzień dzisiejszy jest potwierdzeniem naszej polskiej drogi – przez Maryję do Jezusa. Jeżeli ze szkoły Maryi wychodzą tacy ludzie, jak bł. Maksymilian Kolbe, to naród polski, miłujący Maryję całą potęgą gorącego serca, jest w dobrej szkole i na dobrej drodze*<sup>11</sup>.

Gdy w latach 1953–1956 został uwięziony, doświadczając cierpienia i samotności, wykorzystał ten czas dla pogłębienia więzi z Matką Bożą. Wydaje mi się – pisał Wyszyński – że najbardziej bezpośrednią mocą w moim życiu jest Maryja. Przez szczególną tajemnicę, której w pełni nie rozumiem, została Ona postawiona na mej nowej drodze<sup>12</sup>. Pobyt w więzieniu odbywanym w Stoczku Warmińskim był czasem podejmowania duchowych postanowień. Złożył wówczas akt osobistego oddania się Matce Bożej. Stało się to 8 grudnia 1953 r., w uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, po trzech tygodniach przygotowań prowadzonych według wskazań św. Ludwika Grignion de Montfort. Jak zapisał: *Postanawiam sobie mocno i przyrzekam, że Cię nigdy nie opuszczę, nie powiem i nie uczynię nic przeciwko Tobie. Nie pozwolę nigdy, aby inni cokolwiek czynili, co uwłaczałoby czci Twojej. Oddaję się Tobie, Maryjo, całkowicie w niewolę, a jako Twój niewolnik poświęcam Ci ciało i duszę moją, dobra wewnętrzne i zewnętrzne, nawet wartość dobrych uczynków moich, zarówno przeszłych jak obecnych i przyszłych, pozostawiając Ci całkowite i zupełne prawo rozporządzania mną i wszystkim bez wyjątku co do mnie należy według Twego upodobania, ku większej chwale Boga,*

<sup>8</sup> M. Okońska, *Wszystko postawił na Maryję*, Warszawa 2001, s. 14, 15.

<sup>9</sup> M. Okońska, *Śługa Boży Stefan Kardynał Wyszyński*, Warszawa 2000. [http://www.opoka.org.pl/biblioteka/T/TH/THO/wyszynski\\_dlamaryi2.html](http://www.opoka.org.pl/biblioteka/T/TH/THO/wyszynski_dlamaryi2.html), wejście 15.01.2015.

<sup>10</sup> A. Micewski, *Kardynał...*, dz. cyt., s. 21.

<sup>11</sup> Cyt. za: J. Kard. Glemp, *Słowo wstępne*, w: *Nie gaście ducha ojca Maksymiliana. Wybór przemówień i listów, Niepokalanów 1996*, s. 6.

<sup>12</sup> Tamże, s. 15.

w czasie i w wieczności<sup>13</sup>. Bez wątpienia był to kulminacyjny moment w jego życiu o którym opowie przez śmiercią: (...) *Jestem ufny wobec Matki Najświętszej, z którą się związałem w więzieniu w Stoczku i wszystko przez Jej dłonie składałem na chwałę Trójcy Świętej*<sup>14</sup>. Wyszyński wyjaśnia, że kapłaństwo jest wpisane w plan Trójcy Świętej oraz uświadamia, że biorąc Maryję do siebie, jak uczynił to Jan spod krzyża, oznacza realizację planu Trójjedynego. Maryja nigdy nie pełniła swojej woli, ale wolę Bożą. Czynić Jej wolę oznacza być posłusznym Bogu. Oddanie było wyrazem miłości do Maryi jako Matki i zawierzeniem Jej losów jego rodaków i udręczonej ojczyzny.

Z aktu oddania Maryi wyrosły jego wielkie dzieła maryjne, jakimi były Jasnogórskie Śluby Narodu Polskiego, których celem było odnowienie ślubów złożonych przez króla Jana Kazimierza 300 lat temu jako podzięka za wyzwolenie narodu ze szwedzkiej niewoli. Wyszyński rozumiejąc czyn króla, przypomina starą prawdę, że dochowując wierności wartościom duchowym, naród się ostoi. Gdy Boże treści zostaną odrzucone, istnieje niebezpieczeństwo utarty wolności. Pokładając ufność w Matce Pana, przypominał, że dla Polski jest tylko jedna droga maryjna. Polacy zostali bowiem wezwani, aby budowali jedność między Bogiem a człowiekiem. Maryja spaja relacje między Stwórcą a dziećmi, rodzi je i wychowuje.

Prymas nie poprzestał tylko na odnowieniu ślubów, ale zorganizował Wielką Nowennę Tysiąclecia i Milenijny Akt Oddania Polski w niewolę Maryi za wolność Kościoła Chrystusowego na całym świecie. Na jej zakończenie (3 maja 1966 r.), oddał naród Maryi. To oddanie miało wymiar społeczny, gdyż poprzedzało je nawiedzenie kraju przez Maryję w kopii jasnogórskiej ikony, uczynione natomiast w duchu św. Maksymiliana Kolbe, bo Wyszyński w jego postawie dostrzegał rolę Polski jako „przedmurza chrześcijaństwa” w Europie, którego wcześniej Polacy bronili orężem, a w czasach współczesnych wiernością prawdzie i słowu Bożemu.

Prymas bronił naród polski przed demoralizacją, jaką swymi poczynaniami wprowadzali komuniści. Żył troską o Rzeczpospolitą, starając się, aby zachowała swoją chrześcijańską tożsamość. Takie były jego miary miłości ojczyzny. Polska była dla niego drugą matką. Pisał: *Dla nas po Bogu największa miłość to Polska! (...) Będziemy kochali wszystkich ludzi na świecie, ale w porządku miłości. Po Bogu więc, po Jezusie Chrystusie i Matce Najświętszej, po całym ładzie Bożym nasza miłość należy się przede wszystkim naszej ojczyźnie, mowie, dziejom i kulturze, z której wyrastamy na polskiej ziemi*<sup>15</sup>. Jako „niekoronowany król” wierzył, że jedność narodu z Maryją przyniesie mu wolność. Sam Bóg oddał się Maryi, dlatego droga zawierzenia Matce Bożej jest skuteczna i bezpieczna.

<sup>13</sup> S. Wyszyński, *Zapiski więzienne*, s. 48.

<sup>14</sup> B. Piasecki, *Ostatnie dni Prymasa Tysiąclecia*, Rzym 1982, s. 169–173.

<sup>15</sup> S. Wyszyński, *Homilia podczas uroczystości świętego Stanisława w Krakowie* (12 V 1974 r.), w: *Nauczanie społeczne 1946–1981*, Warszawa 1990, s. 616.

## 2. Matki i córki duchowe

Kardynał Stefan Wyszyński, realizując swe powołanie poznał wiele osób, które Bóg postawił mu na drodze jego życia. Niektóre z nich wpłynęły w sposób szczególny na jego świętość. Byli to mężczyźni, ale także niewiasty, które pomagały mu w realizacji powołania. Otaczały go modlitwą i pomagały mu w pracy duszpasterskiej. Duchowa przyjaźń była obopólnym ubogaceniem, gdyż dzięki pomocy Prymasa lepiej realizowały swoje powołanie. Chodzi tutaj o tzw. „Ósemki”, czyli założony przez niego Instytut Świecki Pomocnic Maryi Jasnogórskiej. Ponieważ z tego powodu zadawano mu wiele pytań, co go z nimi łączy, odpowiadał: *One interpretują mi – każda w swoim wymiarze – Matkę. I każda w swoim wymiarze uzupełnia obraz Matki, każda ciągle coś przypomina z Matki. Jest to niekiedy aż narzucające się mi, aż niepokojące, a jednak – prawdziwie i bardzo zdrowe, bardzo pożądane i czyste*<sup>16</sup>. W tym znaczeniu Prymas dzieli się darem ojcostwa duchowego, a one realizują dar duchowego macierzyństwa. Św. Jan od Krzyża nazywa taki charyzmat szczytem charyzmatów. Być ojcem lub matką duchową oznacza znaczy ukazywać dary w całym swym blasku. Sprawy te sięgają niezmierzonej głębi, wzajemnej miłości świętych.

Pierwsza i najważniejsza matka duchowa Wyszyńskiego to Elżbieta Róża Czacka. Przed założeniem zgromadzenia zakonnego i dzieła posługującego niewidomym była hrabianką, tracąc w młodym wieku wzrok<sup>17</sup>. Gdy chorobę odczytała jako znak Boży, oddała się Stwórcy, by wypełnić Jego wolę. Pan potwierdził to łaską, że mogła Go widzieć jak swoją krwią obmywa ją i jej dzieło<sup>18</sup>. Wyszyński spotyka ją dzięki ks. Kornilowiczowi, przyjeżdżając do Lasek, gdzie mieszkali wraz z nią niewidomi. Od tego wydarzenia nawiązała się między nimi duchowa przyjaźń, która trwała przez całe życie. Dlatego z okazji 50-lecia istnienia Lasek, w grudniu 1973 r. powie: *Pan Bóg dał mi sposobność zetknięcia się z Matką i Ojcem [ks. Kornilowicz], i mógłbym się wiele od nich nauczyć. Powiem krótko: łaski, która wtedy była mi dana nie umiałem właściwie wykorzystać. Bo ludzie szli swoimi drogami na przelaj, a ja za bardzo nauczyłem się chodzić bitymi drogami, chodnikami zaprogramowanymi, dającymi się ująć w konkretne wykłady. Nie dało się tego pogodzić*<sup>19</sup>.

<sup>16</sup> S. Wyszyński, „Pro memoria”, 12 V 1976 r.

<sup>17</sup> Ks. A. Gałka, Wspólna beatyfikacja kard. Wyszyńskiego i Matki Czackiej. „Święci się zawsze gdzieś spotkają”. Tekst wygłoszony na sesji Kurii Metropolitalnej Warszawskiej 11 lutego 2021 r. <https://stacja7.pl/swieci/swieci-sie-zawsze-gdzies-spotkaja/>

<sup>18</sup> Por. Matka Elżbieta Czacka, *Notatki*, Łaski 2015.

<sup>19</sup> Ks. A. Gałka, Wspólna beatyfikacja kard. Wyszyńskiego i Matki Czackiej, <https://stacja7.pl/swieci/swieci-sie-zawsze-gdzies-spotkaja/> [dostęp: 30.12.2020].



Poszedł więc za natchnieniem Ducha, który „wieje kędy chce” (J 3, 7) i tym samym nie wchodząc w utarte schematy<sup>20</sup>.

Wybór duchowej matki przyczynił się do jeszcze głębszego jej poznania. Jednym z wydarzeń, które wstrząsnęło Wyszyńskim była jej decyzja zamiany w czasie II wojny światowej domu rekolekcyjnego na szpital. *Był to moment – wspominał Prymas – który odsłonił nowe oblicze Matki Róży Czackiej (...). Patrzyłem wtedy na Matkę i myślałem sobie, skąd w tej kobiecie, zajętej przecież swoim Dziełem, taka odwaga, aby wystawiać Dzieło na wszelkie niebezpieczeństwa związane z czynnym zaangażowaniem w powstanie. Matka była zdecydowana. Uważała, że trzeba okazać postawę męzną, bo tego wymaga w tej chwili cały świat (...). Odsłonił mi się wtedy nowy obraz człowieka, który dotychczas oddany był tylko modlitwie i służbie ociemniałym. I taką postać, i taką osobowość widzę do tej pory. Było w niej coś z Traugutta<sup>21</sup>. Był to dla niego akt heroizmu.*

Gdy wyjechał z Lasek, rozpoczęła się między nimi obfita korespondencja, w której wyrażali swoje pragnienia służby Bogu. Gdy nadszedł moment śmierci Matki Czackiej, w kazaniu, które wygłosił, powiedział: *W tej chwili moim jest obowiązkiem stanąć przy tym obfitym źródle wody żywej i z pomocą nieudolnych słów pochwycić przynajmniej odrobinę ożywczych wspomnień z bogatego życia Matki naszej, Matki naszych serc, Matki Dzieła, Zgromadzenia i rodziny laskowej niewidomych. I dalej mówił Prymas: Usiłujemy odsłonić testament, który w milczeniu przekazała nam, spadkobiercom swej bogatej spuścizny (...). Patrzymy na Matkę, inaczej jej tutaj nie nazywaliśmy. Nie tylko siostry zakonne i rodzina niewidomych, ale i my kapłani (...), czerpaliliśmy z bogatego ducha naszej Matki i duchowości tego błogosławionego przez Boga miejsca (...). Matka zawsze umiała znaleźć dla siebie chwilę na osobiste obcowanie ze swym Bogiem ukrytym. To był człowiek, który nieustannie stał w obliczu swego najlepszego Boga (...). Człowiek, który wytrwale czerpał z niezgłębionego źródła Bożej miłości! Dlatego zdołała tylu ludzi wokół siebie obdzielić i pożywić tą miłością<sup>22</sup>. Dla Wyszyńskiego była Ona drogą do miłości Boga i objawieniem – w miłości ludzkiej – miłości Boga ku ludziom.*

Duchowymi matkami i córkami były siostry z Instytutu Świeckiego Pomocnic Maryi Jasnogórskiej, zwane Ósemkami. Ich współzałożycielka, Maria Okońska zasługuje na szczególną uwagę, gdyż od samego początku pomagała Wyszyńskiemu wypełnić zadanie powierzone mu przez Opatrzność. Będąc polonistką, adiustowała jego kazania, a gdy Prymas został uwięziony, zdecydowała się wyjechać na Jasną Górę. Ks. Piasecki, kapelan ks. Kardynała w taki sposób tłumaczy jej decyzję: „To było więzienie z wyboru, wyraz solidarności. Cały Instytut podejmował wielkie

<sup>20</sup> W Laskach Prymas przyjaźnił się szczególnie z s. Teresą Landy, krytykiem literackim i filozofem oraz siostrą Katarzyną Steinberg, lekarką i społecznicą.

<sup>21</sup> Ks. A. Gałka, dz. cyt.

<sup>22</sup> Tamże.

modlitwy, nocne czuwania, posty i umartwienia. Leżenie krzyżem na posadzce w kaplicy przed Matką Boską na Jasnej Górze było codziennością<sup>23</sup>. Wyjeżdżała też do Komańczy, gdzie przebywał Wyszyński „z misją łączności z Jasną Górą przed uroczystością Ślubów Narodu. To było wielkie misterium Kościoła”. Okońska przekazała też Prymasowi prośbę o napisanie tekstu Jasnogórskich Ślubów Narodu Polskiego, których idea narodziła się z okazji rocznicy 300-lecia lwowskich ślubów króla Jana Kazimierza. Prymas napisał je w Komańczy, a „Ósemki” w maju 1956 r. przekazały tekst na Jasną Górę. 26 sierpnia zostały oficjalnie złożone przez polskich biskupów w obecności niemal miliona wiernych<sup>24</sup>. Prymas składał je w tym samym czasie w Komańczy razem z Okońską. W ten sposób realizowała to, co było ideałem wielu świętych mężczyzn i kobiet. Będąc posłuszną Prymasowi we wszystkich ważnych sprawach, przyjęła go wewnątrz i zewnątrz jako zastępcę Boga. Jako córka będzie mu posłuszna a jako kobieta odda swoje posługiwanie dla dobra Kościoła i ojczyzny. To był główny postulat Ósemek.

Kardynał Wyszyński przyjaźnił się też z Marią Winowską, która też należała na początku do Ósemek. Była wybitną katolicką pisarką, działaczką emigracyjną, współpracownicą prymasa Stefana Wyszyńskiego. Po ucieczce z Polski do Francji prowadziła w Paryżu biuro Prymasa, zajmując się zagraniczną korespondencją i nawiązując kontakty z różnymi ośrodkami katolickimi w Europie. Współz prymasem Wyszyńskim redagowała listy milenijne do episkopatów świata i ważne dokumenty. Odznaczała się niezwykłą inteligencją, będąc bez reszty oddaną Bogu i Kościołowi. W ten sposób realizowała powołanie kobiety nie tylko modlitwą i ofiarą, ale pisarskim talentem w trudnych czasach komunizmu<sup>25</sup>. „Zasługi Marii Winowskiej są olbrzymie, trudno o tym mówić” – napisał w notatkach Prymas.

Spośród niewiast, które towarzyszyły Prymasowi była także Włoszka, Maria Teresa Carloni, zwana „apostołką prześladowanego Kościoła”. Bóg zlecił jej nadzwyczajną misję, jaką była duchowa opieka nad Kościołami w Europie środkowej i wschodniej. Posługując się nadzwyczajnymi darami, w tym darem bilokacji, pomagała pasterzom odpowiedzialnym za duchowe oblicze swoich narodów. Kardynał Wyszyński był jednym z nich. Utrzymywał z nią serdeczny kontakt, spotykając się z nią i pisząc do niej listy. Dziękował jej w nich za modlitwy w intencji ojczyzny i Kościoła. 20 VIII 1978 r. znajdując się na konklawe pisał: „Mam nadzieję, że Pani modlitwa da mi siłę, abym mógł unieść tę wielką odpowiedzialność za wybór widzialnej głowy Kościoła Rzymskiego. Święta Maryja, Matka Kościoła,

<sup>23</sup> A. Rasińska, *Kard. Stefan Wyszyński i kobiety*, <https://www.ekai.pl/kard-stefan-wyszynski-i-kobiety/>

<sup>24</sup> Por. Tamże.

<sup>25</sup> Por. Tamże.

zawsze jest obecna pod krzyżem Kościoła. Pani modlitwy zawsze są skierowane do Matki Bożej. Błogosławię Cię z serca, umiłowana Córkę”<sup>26</sup>.

Carloni poznając Wyszyńskiego, dała celny rys psychologiczny. Jak zapisała: *Spośród wielu męczenników na polskiej ziemi jaśniej heroiczna i niezłomna, niczym wykuta w skale, by trwać przez wieki, postać człowieka, który nie tylko jest Księciem Kościoła Princeps Ecclesiae, lecz także Księciem Polski – Princes Polonaie, a raczej Ojcem Ojczyzny – Pater Patriae. Ale on woli, żeby „zamiast tytułować go ‘Eminencjo’, zwracać się do niego ‘Ojciec Stefanie’; nie przynosi mu to żadnej ujemy, a wręcz sprawia mu przyjemność, co okazuje swym łagodnym i szczerym uśmiechem. Tylko jedno może go zrazić: wystarczy wspomnieć, że uważa się go za męczennika. Wtedy zastyga w postawie wyniosłej godności, która napawa szacunkiem, a jednocześnie mrozi chłodem*<sup>27</sup>. Ogląd kobiety jest wnikliwy. Każdy mężczyzna rośnie i dojrzewa pod czujnym okiem kobiety, a kobieta rozkwita aż po osiągnięcie pełnej dojrzałości pod spojrzeniem mężczyzny. W tej dialektycznej relacji krystalizuje się potencjał czułości i troski o drugą osobę, bez czego życie ludzkie usycha i kostnieje. Także w wymiarze duchowym.

### 3. Czymże jest kobiecość?

Wyszyński wychowany w maryjnym klimacie domu rodzinnego żywił szczególny szacunek wobec niewiast. Jako kapłan, biskup i prymas spotykał się z nimi i do nich przemawiał, ukazując ich godność i rolę, jaką miały spełnić z woli Boga w życiu. Opierając się na Biblii, Tradycji i historii narodu ukazywał rolę kobiety, potwierdzając odwieczną prawdę, że kobieta jest stworzona przede wszystkim do macierzyństwa i wychowania dzieci, co zakłada wielką serdeczność i delikatność. Kobieta też z natury predestynowana jest do edukacji i wychowania.

#### 3.1. Macierzyństwo kodem genetycznym kobiet

W przemówieniach wygłaszanych do kobiet Wyszyński ukazywał powołanie mężczyzny i kobiety zgodne z odwiecznym planem Boga. Kobiętę dostrzegał przede wszystkim jako matkę, gdyż „zasadniczym [jej] przeznaczeniem jest rodzenie, czy to w porządku fizycznym, czy duchowym”<sup>28</sup>. Ono stanowi o istocie bytu kobiety niezależnie od tego, czy rzeczywiście pozostaje ona matką czy też nie. Miłość zatem matki do dziecka jest naturalną cechą kobiety i decyduje o istocie kobiecości. Kobieta przeżywa życie drugiej istoty jako swoje własne, chroni je i karmi, dzieląc z nim trudy i radości życia; jest przewodniczką jego pierwszych

<sup>26</sup> A. Di Chio-L. Mirri, M. T. Carloni, *Apostołka prześladowanego Kościoła*, tłum. W. Kapica, Warszawa 2009, s. 337.

<sup>27</sup> Tamże, s. 351.

<sup>28</sup> Kardynał Stefan Wyszyński, *O godności kobiety*, Zielonka 2020, s. 58.



kroków. Gdy dorasta śledzi jego rozwój, przeżywając z nim sukcesy i porażki. Pomaga w trudnościach, wyjaśniając je i okazując zaufanie.

Wyszyński, ukazując kobietę i mężczyznę jako związek ciał, nie pomija ich dusz. Mówił: „Przepięknę są przykłady dwojga małżonków, którzy spędzili życie razem i którzy, nie mogą już na siebie wywierać wpływu fizycznego, mają potężny wpływ duchowy”<sup>29</sup>. Dodaje zarazem, że: *w późnym wieku męczyzna staje się dla kobiety małym dzieckiem i bardziej mu wówczas potrzeba matki aniżeli żony. Kobieta zawsze odnajduje swą pozycję i swoje zadanie w macierzyństwie, które na nowo odradza się w niej, nie wiecznie nawet wtedy, gdy ona już uwiędła. Dotyczy to każdej kobiety, nie tylko kobiety-żony. Nie może ona nigdy zrezygnować ze swoich właściwości, z duchowego macierzyństwa, w stosunku do ludzi ją otaczających*<sup>30</sup>. Macierzyństwo to kod genetyczny każdej niewiasty.

Naturalne powołanie macierzyńskie sięga wszystkich kobiet, nie wyłączając powołanych do życia zakonnego. Prymas tłumaczy, że „gdy nie mają własnych dzieci, otoczone są cudzymi. Dlatego wszystkie nasze zakonnice, które wyrzekły się trojga czy czworga własnych dzieci, mają teraz do pięćdziesięcioro, sześćdziesięcioro czy więcej cudzych – bezdomnych, chorych, osieroconych. Odpowiada to kobieciej psychice, która przez Boga samego powołana jest do macierzyństwa, do przekazywania wartości i wychowywania innych. Dlatego też w matce jest coś z dziewicy, a w dziewicy, zakonnicy jest coś z matki. Stawiając kobiecie tak wzniosłe ideały, Kościół zawsze podkreśla czystość ogniska domowego”<sup>31</sup>. Kobiety, po prostu chcą być matkami i poświęcić się dzieciom. Niektóre ten popęd przejęły w swoje życie, tworząc nowe rodziny zakonne w Kościele i nimi się opiekując.

Prymas wyjaśniając kwestie związane z niewiastami nie pomija tematów trudnych, takich jak maskulinizacji kobiet starających się: *niekiedy zetrzeć cechy właściwe swojej istności, jak gdyby się ich wstydzily czy krępowały. W tym jest już jakaś nieprawda, sztuczność i nienaturalność. (...) Nie wolno jednak przeprowadzać jakichś chirurgicznych zabiegów czy amputacji, aby się ‘przefasonować’, co kobiety współczesne zwłaszcza te, które uważają się za postępowe, usiłują niekiedy czynić*<sup>32</sup>. I tłumaczy: *Najbardziej istotną sprawą jest dostrzegać zasadnicze cechy swojej osobowości, swojej kobiecości i aprobować je z radością oraz wyciągać z tego konsekwencje*<sup>33</sup>. Wyszyński już wtedy dostrzegał problemy, które w czasach współczesnych przybrały na sile, przeradzając się w skrajny feminizm i w ideologię gender. Według nowej ideologii nie płeć determinuje to, czy dana osoba jest mężczyzną czy kobietą, ale ‘rodzaj’ – gender oznaczający tożsamość psychiczną, kulturową,

<sup>29</sup> Tamże, s. 85.

<sup>30</sup> Tamże.

<sup>31</sup> Tamże, s. 58.

<sup>32</sup> Tamże, s. 32.

<sup>33</sup> Tamże.

wybraną, a nie zdeterminowaną przez poczęcie i urodzenie. Jest to konsekwencją błędu antropologicznego, czyli niewłaściwej wizji człowieka. Kobietę stworzył Bóg, który obdarzył ją naturą i wskazał jej zadania, dlatego trzeba je akceptować a nie wynaturzać.

### 3.2. Społeczniczki, pedagóżki, pomocnice

Prymas Wyszyński odnajdował w kobiecie nie tylko wymiar macierzyński, ale społeczny. Mówił: *Kościół pierwszy dał kobiecie «awans społeczny», nie trzeba było na to czekać do XX wieku. Awans ten zaczął się już w raju, pogłębił się w Nazaret i stale postępuje naprzód*<sup>34</sup>. Zatem nie tylko zacisze domowe jest miejscem jej pracy i rozwoju, ale ośrodki społeczne, szkoły, uniwersytety. Sam zaangażował kobiety w najrozmaitsze prace, włącznie z biurem Prymasa. Zaprosił kobiety do różnych komisji w episkopacie. „Znamienne jest, że w czasie gdy był przewodniczącym Konferencji Episkopatu Polski, w różnych komisjach episkopatu pracowało tam więcej kobiet niż obecnie” – zaznaczyła Ewa Czackowska. Czynił to odczytując rolę kobiety bez zachęt płynących z Watykanu, ale w okolicznościach trudniejszych, bo jeszcze w Kościele przedsoborowym<sup>35</sup>.

Był przekonany, że przestrzenią pracy dla kobiet jest wychowanie i kultura. One są w stanie odrodzić zmaskulinizowaną kulturę dzięki swojej kobiecej pracowitości, dobroci, delikatności. Pisał: *Zmaskulinizowana a przez to wynaturzona cywilizacja współczesna, o formalnie zboczonych przejawach życia, nie jest zdrową cywilizacją. Abyśmy mogli osiągnąć w świecie współczesnym prawdziwą kulturę, bardziej ludzką, a przez to bardziej Bożą, potrzeba harmonijnego współdziałania w życiu i całej duchowości współczesnej, elementów męskich i kobiecych [...]. Nadzieja odrodzenia kultury – aby była bardziej ludzka – już się [...] kształtuje, bo świat kobiecy dochodzi do głosu w różnych dziedzinach życia: w wychowaniu, w medycynie, w kulturze twórczej i literackiej, a nawet w architekturze itp.*<sup>36</sup>.

Konkretnymi postulatami, które proponował Prymas była konieczność pracy wykształconych kobiet. Chciał, aby te, które wychowują dzieci pracowały na pół etatu z wynagrodzeniem za cały etat, gdyż wychowanie w rodzinie kształtuje młodego człowieka w wymiarze społecznym i narodowym. Kardynał zadecydował też o możliwości studiowania przez kobiety teologii, a w czasie obrad Soboru Watykańskiego II postulował, by mogły pisać prace doktorskie. Dzięki niemu od połowy lat siedemdziesiątych XX w. działała Komisja Episkopatu ds. Duszpaster-

<sup>34</sup> S. Wyszyński, *Pochwała Matki Dziewicy i apologia kobiety w Kościele*, Warszawa 29.12.1963, w: *Zbiory Instytutu Prymasowskiego*, t. 15, s. 463.

<sup>35</sup> E. K. Czackowska, *Prymas Wyszyński, Wiara, nadzieja, miłość*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2020, <https://sadeccanin.info/kultura-edukacja-religia-dobra-ksiazka/prymas-wyszynski-juz-kilkadziesiat-lat-temu-promowal-kobiety>

<sup>36</sup> S. Wyszyński, *O godności...*, s. 98.

stwa Kobiet. Organizowała zjazdy i sympozja, wydawała biuletyn. Jednym słowem „to, co Kardynał Stefan Wyszyński mówił o kobiecie, znalazło swoje odbicie w nauczaniu Soborowym i w późniejszym nauczaniu Kościoła. Prymas już wcześniej wyczuł, że nadszedł czas, by znów przypomnieć, jak istotne jest miejsce kobiety w Kościele”<sup>37</sup>. Warto o tym pamiętać.

### 3.3. Kobieta w Kościele

Kobieta podobnie jak mężczyzna włączona jest w Kościół. Z tej racji ma przydzielone przez Boga zadanie zgodnie z Jego planem. Historia pokazuje kobiety, które miały wpływ na rozwój i działalność Kościoła i chrześcijaństwa. Wystarczy wspomnieć św. Katarzynę ze Sieny, która potrafiła sprowadzić papieża z Awinionu do Rzymu, mówiąc: *«Papież, to mój Jezus na ziemi»*. Dlatego *„Katarzyna spełniła w Kościele przedziwne zadanie, trudne do pojęcia. Oto Papież, zasiedziały w Awinionie, zechciał posłuchać kobiety i wrócić do Rzymu»*<sup>38</sup>. Nie posłuchał prośb kardynałów i Soboru, ale kobiety.

Misja kobiety realizuje się w Kościele w rozmaity sposób. Można było już ją dostrzec w ziemskim życiu Jezusa, który kobietom przekazał radosną prawdę o zmartwychwstaniu. Apostołowanie jest zasadniczą funkcją ich posługiwania<sup>39</sup>. Głoszone przez kobiety Słowo Boże posiada taką samą moc jak mężczyzna a „najwspanialszą z prawd wiary świętej – ciała zmartwychwstanie – Chrystus powierzył apostołstwu kobiety”<sup>40</sup>. Wyszyński znając psychikę kobiet stwierdza, że to zadanie jest z jej naturą, która ma talent do przekazywania wszystkiego, co posiada. Prymas pragnął, aby kobiety mogły ewangelizować, czyli uczynić bardziej chrześcijańskim współczesny świat. Mogą to czynić w domu i w pracy, w szkole i w Kościele, gdyż wychowanie przynależy do ich misji. Jedną z takich postaci była Aniela Salawa, franciszkańska tercjarka pracująca na służbie u bogatych i czynnie zaangażowana w Kościele. Prymas zabiegał o jej beatyfikację, a po przeczytaniu jej życiorysu napisał: *Jej wrodzona inteligencja, prostej dziewczyny podhalańskiej, była dobrym przyrodzonym przykładem dla pracy łaski. Im bardziej zdobywał ją Bóg, tym więcej oddawała się ludziom w przedziwnej gotowości ofiary i usługowości, a nawet zastępczego cierpienia. Jest to doskonała patronka na czasy współczesne*<sup>41</sup>. Chociaż nie doczekał beatyfikacji, jego pragnienie zrealizował św. Jan Paweł II.

Szczególnym miejscem apostołowania kobiet jest rodzina. Od aktu ślubu składanym przed ołtarzem kobieta otrzymuje misję, by przekazywać wiarę. Ukazując

<sup>37</sup> A. Borkowska-Kniołek, *Apologia roli kobiety w Kościele w świetle wybranych wypowiedzi Prymasa Tysiąclecia*, „Studia Gdańskie” 2008, XXII, s. 39.

<sup>38</sup> S. Wyszyński, *Pochwała Matki Dziewicy i apologia kobiety w Kościele*, dz. cyt., s. 6.

<sup>39</sup> Zob. Tenże, *Dobrze jest pewne sprawy Boże w Kościele powierzać niewiastom*, dz. cyt., s. 2.

<sup>40</sup> Zob. Tamże.

<sup>41</sup> S. Wyszyński, *Pro memoria, t. III: 1953–1956*, Warszawa 2018, s. 27.

swoje cechy, wpływa na postawę domowników, tworząc ognisko domowe. W ten sposób ubogaca mieszkańców domu, szafując skarbami uczuć i miłosierdzia w domu albo w klasztorze, występuje też w roli nauczycielek i wychowawczyń, gdyż te profesjonalne powołania uchodzą za kobiece.

Niektóre kobiety przekazują wiarę nie tylko dzieciom i młodzieży, ale też dorosłym. Takie zaangażowane okazują siostry zakonne, które wspierają duchowo młodych, chorych, doświadczających trudności. W ten sposób czynnie uczestniczą w Kościele, przyjmując postawę biblijnej Marii i Marty.

Kardynał Wyszyński tłumaczy, że brak kapłaństwa hierarchicznego nie uwłacza godności kobiety. „Może nawet lepiej spełniałyby te funkcje [nauczycielską i liturgiczną] niż mężczyźni” – wyjaśnia Kardynał Wyszyński, „ale odpowiedź jest właściwie jedna: wola Boża”<sup>42</sup>. Kobiety uczestniczą jednak w kapłaństwie powszechnym, a rola kobiety jest tutaj niezastąpiona. Dlatego zachęca niewiasty do współpracy z kapłanami, gdyż jest to czymś nieodzownym i w pełni uzasadnionym.

Ksiądz Prymas wzywał kobiety, by pomagały Kościołowi modlitwą i ofiarą, wiedząc, że są to filary duchowe od których nie można odstępować. Prosił je: *módlcie się i składajcie ofiary Bogu przez ręce matki Najświętszej za waszych bliskich i dalszych, za wszystkich potrzebujących, do których nie dotrze pomoc rąk waszych*. Odpowiedzi kobiet były natychmiastowe, gdyż zachowana wiara w czasach komunizmu to zasługa niewiast. Wyszyński, doceniając kobiety chciał przekazać ich mądrość, ludzką przejrzystość oraz połączyć łagodność z surowością. Bez wątpienia autorytet i siłę ducha Kardynała odczuwały jako ślad miłości Boga. Dzięki niej odnajdywały siebie, a jednocześnie ofiarowywały siebie w darze dla innych. One też potrafiły ofiarować swój czas i wysiłek dla drugih, ubogacić ludzką egzystencję, a podstawowe ludzkie doświadczenia nie pozostawić bez odpowiedzi.

### 3.4. Kobieta matką narodu

Kardynał Wyszyński przemawiając do kobiet, nie zapominał o tych, które wniosły znaczący wkład w życie Kościoła i ojczyzny. Cenił sobie te, które ukazały kobiecie odwagę nawet w najtrudniejszych sytuacjach bez względu na upokorzenia, które musiały znosić. Dlatego Polacy winni być wdzięczni Dąbrówce, małżonce pierwszego władcy Polski, Mieszka I, dzięki której Polska przyjęła chrzest. Dąbrówka była zatem przy narodzinach Kościoła w Polsce, dlatego z okazji Milennium chrześcijaństwa w Polsce w 1966 r. – tłumaczy Prymas – „czcimy pamięć tej pierwszej apostołki w rodzinie chrześcijańskiej na ziemi polskiej, a rok nazywany Rokiem kobiety chrześcijańskiej”<sup>43</sup>.

<sup>42</sup> S. Wyszyński, *Godność...*, dz. cyt., s. 115.

<sup>43</sup> Kardynał Stefan Wyszyński, *O godności...*, dz. cyt., s. 264.

W tym panteonie dzielnych i naśladowujących Maryję niewiast wyróżnia się św. Jadwiga królowa, gdyż dzięki niej – mówił Kardynał Wyszyński – „Polska żyje [jej] mądrością”<sup>44</sup>. Jadwiga – tłumaczył na innym miejscu – to „Niewiasta mężna, mąż stanu, apostoł, chrzciciel narodu”<sup>45</sup>. Prymas odwołując się do czasów wojen z krzyżakami, mówi o niej, że „żywa wiara, którą Jadwiga niosła w sercu, dała nam zwycięstwo miłości nad żelastwem rdzewiejącym na polach grunwaldzkich.... (...) Dała lekcję, jak trzeba użyć władzy potęgi i znaczenia, a nawet miecza, by nie wyciskać łez, lecz je osuszać, brać w opiekę uciśnionych i w imię krzyża umacniać pokój między narodami. Ku zdumieniu całej Europy”<sup>46</sup>. Interesujące jest pytanie, które Wyszyński zadał w Inowrocławiu, miasta do którego przybyła Królowa Jadwiga: „Czyż Polska nie miała potężnych ludzi? A oto na czoło wysuwano kobietę. Potężni ludzie lubią niekiedy w trudnych sprawach wyręczać się kobietami. Może nauczyli się tego od Ojca Niebieskiego, który Syna swojego oddał w ręce Maryi”<sup>47</sup>.

Podobne cechy męstwa i mądrości miały św. Kinga, bł. Jolanta, bł. Salomea, św. Jadwiga Śląska. W ten sposób słuszne jest stwierdzenie św. Teresy Benedykty od Krzyża, że święte kobiety „odznaczają się męską śmiałością, sprawnością i zdecydowaniem”<sup>48</sup>. Kobiety mają dopełnić swoją osobowość o wymiar obiektywizmu świata, racjonalności, porządku i prawa, tym wszystkim, co łączy się z historią.

Prymas obejmując cały naród, nie zapominał nie tylko o tych, które zostały ukoronowane wyniesieniem na ołtarze, ale podkreślał zasługi wszystkich kobiet. Mówił: „Musimy wspomnieć tutaj wszystkie niewiasty męzne, cierpiące i walczące, które umiały stanąć w obronie wiary i ołtarzy, w obronie kołyski i rodziny, w obronie wolności sumienia, i w swojej godności tak, iż wychowało się wspaniałe pokolenie kobiet katolickich, za które jesteśmy wdzięczni Bogu, Chrystusowi i Kościołowi”<sup>49</sup>. Korzystając z rocznicy Millenium chrześcijaństwa podziękował matkom katolickim trwającym przez 1000 lat w wierze katolickiej na ziemiach polskich, pielęgnując ją w czasach wolności i potęgi Polski oraz wtedy, gdy ojczyzna doświadczała zaborów i niewoli. Ich miłość, którą czerpały z wiary oddziaływała na cały naród.

Kardynał przypominał kobietom, że są ubogacone na ziemi przez Boga, który śpieszy im z pomocą, zwłaszcza wtedy, gdy są gotowe zapobiec upadkowi narodu. Ich zadaniem jest dbać, by naród nie wymarł, ale żył, rozwijał się i przynosił chwałę Bogu. Kobiety poświęcają się natomiast narodowi, gdy podejmują cierpienie i trud związany z przekazywaniem życia. W ciągu historii nie wahały oddać życia za wiarę, były założycielkami zakonów i zgromadzeń, wychowywały i edukowały

<sup>44</sup> „O Świętej Jadwidze Królowej mówią...”. Zebrał i opracował ks. Michał Jagosz. Rzym–Kraków 1997, s. 400.

<sup>45</sup> Tamże, s. 141.

<sup>46</sup> Tamże, s. 147.

<sup>47</sup> Tamże, s. 145.

<sup>48</sup> E. Stein, *Refleksje o kobiecie*, tłum. s. J. I. Adamska Borne–Sulinowo 2005, s. 129.

<sup>49</sup> Kardynał Stefan Wyszyński, *O godności...*, dz. cyt., s. 74.



dzieci i młodzież. Trwały na posterunku w trudnych czasach. Modliły się – przypominał Prymas Tysiąclecia – w jego czasach za Nowennę, Sobór Watykański II, Kościół i ojczyznę.

### 3.5. Maryja wzorem dla niewiast

W realizacji powołania kobiety niezastąpioną rolę odgrywa Maryja. Wyszyński odwołuje się do Matki Pana, gdyż Ona jest w stanie poradzić trudnościom macierzyńskim, rodzinnym i społecznym. Pisał: „Świat współczesny bardzo wiele od was żąda. Obarczone zadaniami rodzinnymi musicie często pracować zarobkowo. Zawsze współczuję, gdy widzę, jak kobiety śpieszące do biur i fabryk popychają przed sobą nerwowo wózek albo niosą dziecko, wyrwane z najlepszego snu, do żłobka lub przedszkola. Jest w tym zrzucenie na barki kobiety obowiązków podwójnych: pracy wychowawczej i zarobkowej. A jednak sobie radzicie, pomagacie wszystkim. Kto więc wam pomoże? Pomoże wam Matka Chrystusowa, która dała z siebie najwięcej i dochowała wierności do końca. Naśladujcie Ją!”<sup>50</sup>. Dzięki tym wypowiedziom kobiety uczyły się postawy maryjnej, jaką jest zawierzenie i otwarcie na Boga, by pozwolić Mu działać w ludzkim życiu według Jego zamysłu. Maryja stawała się bliższa wiernym w przeżywanej przez nich codzienności.

Prymas odwołuje się też do właściwości psychiki kobiecej, prezentując postawę Ewy i Maryi. W scenie spożycia przez pierwszą kobietę zakazanego owocu dostrzega jego pozytywne walory: są „dobre do spożycia”, są „rozkoszą dla oczu” i „nadają się do zdobycia wiedzy” (Rdz 3, 6)<sup>51</sup>. Odnoszą się zatem do spożycia, estetyki i intelektu. Walory te stały się jednak przyczyną grzechu<sup>52</sup>. Inaczej było w odniesieniu do Maryi, gdyż Bóg uczynił Ją Matką życia dla swojego Syna. Została usposobiona do tego, aby wyżywić Syna Bożego: „ma podać mu pierś, bo to nadaje się do jedzenia – jak owoc, który kontemplowała Ewa na drzewie”<sup>53</sup>. Maryja odznaczała się też pięknem, który określa kobietą psychikę jako właściwość kobiety i nieodłączność od jej psychiki. Ewa zerwała owoc rozkoszny dla oczu, Maryja – zrodziła Piękno. Wreszcie wspólne dla ich obu jest poznanie prawdy. To pragnienie Maryja ukazuje w scenie zwiastowania, pytając o sposób poczęcia dziecka. Usłyszy wówczas inny wymiar narodzin<sup>54</sup>.

Wyszyński zauważa, że właściwości psychiki kobiecej, jakimi jest spożycie, piękno i intelekt są kwestionowane, gdyż „są jakoby przeszkodą w wypełnianiu właściwego posłannictwa i zadania kobiety”<sup>55</sup>. Tymczasem – jego zdaniem –

<sup>50</sup> Tamże.

<sup>51</sup> Tamże, s. 150.

<sup>52</sup> Tamże.

<sup>53</sup> Tamże, s. 151.

<sup>54</sup> Tamże, s. 152.

<sup>55</sup> Tamże, s. 153.

„sprzyjają w wypełnieniu zadania kobiety, gdyż zaspakajają potrzeby ekonomiczne, doznania estetyczne i w dziedzinie intelektualnej. Nie stanowią one przeszkody w wypełnieniu zadań macierzyńskich. Ewa przegrała, gdyż przekroczyła Boży zakaz i zerwała owoc, ale „ujawniła te właściwości duszy kobiecej, które mają głęboki sen w planach Bożych”<sup>56</sup>. Są wszczepione w duszy kobiety i nie mogą być przekreślone. W przypadku Maryi wartości zostały wykorzystane. Ona dała owoc, jakim jest Syn Boży, później otoczy Go kobiecym czarem i doświadczy, że nadaje się do spożycia wiedzy<sup>57</sup>.

Maryja jest Tą, która kształtuje. Gdy nie przyjmuje się pośredniczącej roli Maryi w miłości, mężczyźni i kobiety są skłonni do kształtowania struktur bez miłości. Kobieta zawsze znajdzie możliwość wykorzystania skarbu miłości przez dzieci nie mające domu i nie znające miłości rodzicielskiej, przez biednych i potrzebujących pomocy, a w wielu przypadkach we własnej rodzinie.

Podsumowując, życie i posługa Kardynała Wyszyńskiego wypływała z miłości, jaką żywił do Boga, ale na tej drodze matki były jego przewodniczkami. Pierwsza krótko, ale Maryja nieustannie jako model służby Kościołowi, orędowniczka, pocieszycielka, a przede wszystkim matka. Uczył, że Matkę trzeba kochać, podobnie jak kochał Ją Syn. Ona bowiem prowadzi do zjednoczenia z Boską Trójcą. Jej macierzyństwo dostrzegał w każdej niewieście, dlatego jako pasterz ukazywał ich godność, bronił przed ideologią komunizmu i ukierunkowywał w stronę Maryi. Sam będąc mężczyzną poznał duchowe matki i córki, które modliły się za niego i służyły różnoraką pomocą, aby wypełnił Boże dzieło.

**Słowa kluczowe:** *kobieta, matka, Maryja, macierzyństwo, powołanie, godność, Kościół, naród, wzorzec, prymas*

## Summary

### Women in the pastoral service of Cardinal Stefan Wyszyński

The life and service of Cardinal Stefan Wyszyński cannot be properly understood without the women whom Providence placed upon his life's path. God wanted these women to assist Wyszyński in his service as a bishop and a primate for the good of the Church and the homeland. They conscientiously fulfilled the duties entrusted to their care and he led them with a sure hand towards holiness. The Primate was responsible not only for his most immediate aides but he wanted to help all the women in Poland. He met and spoke with them, indicating their dignity and the role which they needed to play in the society. His requests and appeals were eagerly accepted, as the women prayed in the entrusted intentions and guarded the hearth and home. In

<sup>56</sup> Tamże.

<sup>57</sup> Tamże, s. 154.

this way, the Primate included them in tasks which they completed with great ardour. Through promoting numerous initiatives for women, he appears as a forerunner of beautiful Christian feminism, whose ideal is Virgin Mary. It is to Her that he owes all his spiritual accomplishments in the Church and the nation. She led him from his childhood through priesthood and bishopric, so he could share Her love with Her children and lead them to God.

**Keywords:** *woman, mother, mary, motherhood, vocation, dignity, church, nation, pattern, primate*

## Bibliografia

- Borkowska-Kniołek A., *Apologia roli kobiety w Kościele w świetle wybranych wypowiedzi Prymasa Tysiąclecia*, „Studia Gdańskie” 2008, XXII.
- Czacka E., *Notatki*, Łaski 2015.
- Czaczkowska E. Cz., *Prymas Wyszyński, Wiara, nadzieja, miłość*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2020, <https://sadeccanin.info/kultura-edukacja-religia-dobra-ksiazka/prymas-wyszynski-juz-kilkadziesiat-lat-temu-promowal-kobiety>.
- Czaczkowska K. E., *Kardynał Wyszyński. Biografia*, Kraków 2013.
- Di Chio-L. Mirri A., Carloni M. T., *Apostołka prześladowanego Kościoła*, tłum. W. Kapica, Warszawa 2009.
- Gałka A., Wspólna beatyfikacja kard. Wyszyńskiego i Matki Czackiej. „Święci się zawsze gdzieś spotkają”. <https://stacja7.pl/swieci/swieci-sie-zawsze-gdzies-spotkaja/>.
- Glemp J., *Słowo wstępne*, w: *Nie gościę ducha ojca Maksymiliana. Wybór przemówień i listów*, Niepokalanów 1996.
- Jagosz M. (opr.), *O Świętej Jadwidze Królowej mówią*, Rzym-Kraków 1997.
- Micewski A., *Kardynał Wyszyński Prymas i mąż stanu*, Paryż 1982.
- Okońska M., *Śługa Boży Stefan Kardynał Wyszyński*, Warszawa 2000. [http://www.opoka.org.pl/biblioteka/T/TH/THO/wyszynski\\_dlamaryi2.html](http://www.opoka.org.pl/biblioteka/T/TH/THO/wyszynski_dlamaryi2.html),
- Okońska M., *Wszystko postawił na Maryję*, Warszawa 2001.
- Piasecki B., *Ostatnie dni Prymasa Tysiąclecia*, Rzym 1982.
- Rasińska A., *Kard. Stefan Wyszyński i kobiety*, <https://www.ekai.pl/kard-stefan-wyszynski-i-kobiety/>.
- Romaniuk M. P., *Życie, twórczość i posługa Stefana Kardynała Wyszyńskiego Prymasa Tysiąclecia*, t.1, Warszawa 1994.
- Stein E., *Refleksje o kobiecie*, tłum. s. J. I. Adamska Borne-Sulinowo 2005.
- Wyszyński S., „Pro memoria”, 12 V 1976 r.
- Wyszyński S., *Homilia podczas uroczystości świętego Stanisława w Krakowie (12 V 1974 r.)*, w: *Nauczanie społeczne 1946–1981*, Warszawa 1990.
- Wyszyński S., Jasna Góra 5 VIII 1974, „Niedziela” 2009, nr 31.
- Wyszyński S., *Kazania i przemówienia autoryzowane* Jasna Góra, 12 V 1962, Archiwum Instytutu Prymasowskiego Stefana Kardynała Wyszyńskiego, t. 11.
- Wyszyński S., *O godności kobiety*, Zielonka 2020.
- Wyszyński S., *Pochwała Matki Dziewicy i apologia kobiety w Kościele*, Warszawa 29.12.1963, w: *Zbiory Instytutu Prymasowskiego*, t. 15.
- Wyszyński S., *Pro memoria, t. III: 1953–1956*, Warszawa 2018.
- Wyszyński S., *Zapiski więzienne*, Soli Deo, Warszawa 2006.